

Warszawa dnia 7 Stycznia 1830.

P A T R Y O T A.

(Dalszy ciąg Manifestu).

W Królestwie lubo iuż żadna z zaręczonych Konstytucyą swobód zachowana nie była, swobody te zniesione czynem, istniały ieszcze w prawie. Należało ie i tam dosięgnąć. Ukazał się dodatkowy do Konstytucyi Artykuł, który pod szyderczym pozorem troskliwości o zachowanie ustawy, niweczył iedno z glównych iey rozporządzeń odejmując Izbowi iawnosć obrad i wsparcia publiczney opinii, a nadewszystko miał tę uswięcić zasadę, że Królowi wolno odebrać co raz nadal, a tém samém znieść tak całą Konstytucyą iak zniósł ieden Artykuł. Pod taką to wróżbą zwolano Seym w r. 1825, z którego wszelkimi środkami śmiałych obrońców swobód oddalić starano się, a Posła przybywającego na obrady, gwałtownym sposobem i otoczonego żandarmami, w ciągłey przez lat 5 aż do wybuchnienia Rewolucyi trzymano niewoli. Pozbawiony Seym sił swoich, straszony odjęciem Konstytucyi, ludzony na nowo obietnicami przyłączenia Prowincyi Polskich, poszedł za śladem Seymu 1818 r. lecz równie iak wtedy obietnice spełzły na niczém, a prosby o powrócenie odjętych swobód odepchnięte zostały.

Powszechne oburzenie szlachetnych umysłów, rozjątrzenie całego Narodu, przygotowywały oddawna burzę, której zbliżenia ślady okazywać się zaczęły, kiedy śmierć Alexandra, wstąpienie na Tron Mikołaiia, i zaprzysiężenie przez niego Konstytucyi zdawały się zaręczać, że nadużycia ustąpią a swobody powrócą. Wkrótce zniknęła ta nadzieia, bo nie tylko rzeczy pozostały w dawnym stanie, ale Rewolucya Petersburska stała się hasłem uwięzienia lub badań nayznakomitszych z Senatu, Izby Poselskiéy, Woyska i Obywatelstwa mężów. Wkrótce więzienia stolicy przepelnione, codzien nowe gmachy przyymowały tysiączne ofiary, ze wszystkich części dawnéy Polski, z pod obcych nawet Rządów do Warszawy zwożone. Udręczenia na które ludzkość się wzdryga, przyswoiono na rodzinney ziemi wolności, a tłumy nieszczęsnych ofiar, czasem zapomnianych w ciasnych i wilgotnych więzieniach, śmierć lub samobóystwo iedynie przeredzały. Z obrażą wszelkich praw do śledztwa ustanowiono Komitet z Rossyian i Polaków, po więkšej części woyskowych, który przedłużeniem męczarni, obietnicami darowa-

nia kary, podstępne badania starał się jedynie o to, aby wymódz na obwinionym wyznanie nieistniejącego zbrodni. Po przedłużonem półtorarocznem więzieniu, ustanowiono dopiero Sąd Seymowy. Bo gdy z obrazą wszelkich praw popełniona była zbrodnia więzienia tak długiego i o śmierć tylu ofiar przyprawienia, trzeba było ją uprawnić. Sumiennosc Senatu zawiadła to oczekiwanie, i prawie jednomyślnie niewinnemi zbrodni stanu uznala tych, co już dwa lata przeszło cierpieli. Odtąd znikła różnica między obwinionymi a ich Sędziami, pierwsz pomimo wyroku uniewinniającego nie wypuszczeni, wywiezieni nadto do Petersburga, ięczeli w fortecznych więzieniach, i dotąd nie wszystkie wrócili na oyczystą ziemię, Senatorowie zaś rok blisko zatrzymani za to, że Sędziami niepodległemi się okazali. Wyroku ogłoszenie i wykonanie wstrzymano, oddano rozpoznanie jego władzom Administracyynym, a kiedy nakoniec wzgląd na Europę zmusił do jego ogłoszenia, śmiał Minister znieważyc Majestat Narodu, karcąc w imieniu Monarchy w kraju Magistraturę wykonywającą naywyższą ze swoich attrubucyj.

Po takichto czynach, Cesarz Mikołay koronowac się Królem Polskim zamierzył. Przywołani Reprezentanci byli niememi świadkami obrzędu, ponowienia przysiąg i ich nowego złamania. Bo nie tylko żadne nadużycie, władza nawet Dyskrecyonalna zniesioną nie została, ale Senat w sam dzień koronacyi zapelniono nowemi członkami, nieposiadającemi kwalifikacyj przez Konstytucyą żądanych, a jedyną rękomyię nieuległości ich zdania dających. Nieprawne obciążenie i nakazana predaż Dóbr Narodowych, miały na celu ogromny w Ziemi majątek Narodowy ruchomym i rozrządzalnym uczynić, lecz Opatrzność chciała, aby znaczne Sumy, z wykonania w części planu tego pochodzące, i od uronienia zachowane, stały się zasilkim tyle teraz ułatwiającym uzbrojenie Narodu.

Wreszcie ostatnia pociecha, którą Polacy za Alexandra nieszczęścia swoje słodziłi, nadzieia połączenia się z Bracią przez Cesarza Mikołaiia odjętą im została. Wszelkie już węzły były zerwane, oddawna Święty ogień, którego na Oltarzach Oyczyzny zapalac nie było już wolno, w piersiach tylko prawych tłał potaiemnie, jedna myśl była wszystkim wspolna, że ponizenia takiego dłużej znosić się nie godzi, lecz władza przyspieszyła sama chwilę wybuchnięcia. Przy coraz mocniej potwierdzających się wieścicach o woynie przeciw swobodom Ludów rozpocząc się mającey, nadeszły rozkazy postawienia na stopie wojenney woysk Polskich przeznaczoney do wymarszu, a natomiast rossyyskie woyska kray nasz zalać miały. Nakazano znaczne summy z obciążenia lub predaży Dóbr Narodowych pochodzące, a w Banku złożone, użyć na kosztu tey zabójczyey dla wolności woyny — Uwięzienia na nowo się zaczęły — Nie było chwili do stracenia — Szło o woysko — Skarb — zapasy — honor Narodu, niezdolnego nieść innym więzów któremi sam

się brzydzi, a walczyć przeciw wolności i dawnym towarzyszom broni. Czuł to każdy, lecz czuciem tém *Serce Narodu, ognisko zapалу*, dzielna Młodzież wojskowa i Akademicka, oraz znaczna część Garnizonu i Obywateli najsilniey przejęta, postanowiła dać hasło powstania. Elektryczna iskra w iedney chwili Wojsko, Stolicę, Kray cały przebiegła — Zaisniała noc 29 Listopada ogniami wolności — W dniu iednym oswobodzona Stolica, w dniach kilku połączone iedną myślą wszystkie oddziały wojska — Fortece zajęte — Naród uzbroiony — Brat Cezarski z wojskiem rossyjskiem na wspaniałość się zdający, i tym iedynie środkiem ocalony: Oto są czyny tej rewolucyi Bohaterskiéy, Szlachetnéy i Czystey iak młodzieńczy zapal, który ją rozniecił.

Powstał Narod Polski z poniżenia i podległości z mężkiem przedsięwzięciem nie powrócenia więcey do więzów które skruszył, nie złożenia oręza przodków, póki nie wywalczy niepodległości i potęgi iednéy swobód rękoyimi — póki nie zabezpieczy sobie tych swobód, których domagać się iako zaszczytnéy puścizny Pradków i naglącéy potrzeby wieku, podwójne ma prawo — Póki nie połączy się z Braćmi ujarzmlonemi przez Dwór Petersburski, z tego iarzma ich nie wyzwoli i swobód swoich, wolności i niepodległości uczestnikami nie uczyni.

Nie powodowała nami żadna nienawiść Narodowa przeciw Rossyanom, wielkiemu iak my szczepowi Sławiańskiego rodu. Stodziliśmy owszem pierwsze chwile wydartéy nam na nowo niepodległości tą myślą, że połączenie pod iednym berłem, iakkolwiek dla nas szkodliwe, przyniesie czterdziesto milionowemu Ludowi uczestnictwo swobód Konstytucyynnych, które w całym neywilizowanym świecie, stały się równie potrzebą Panujących iak Rządzonych.

Przeświadczeni, że wolność i niepodległość nasza, iak nigdy dla ościennych Narodów nie bywała zaczepną, owszem stanowiła równowagę i przedmurze Ludów Europeyskich, tak i teraz więcey niż kiedy może im bydź pomocną, staliśmy w obliczu Mocarstw i Narodów z pewnością, że za nami głos Polityki i ludzkości zarówno przemówi.

A gdyby nawet w téy walce, której nie tajemny sobie niebezpieczeństw, przyszło nam samym bój za wszystkich staczać, ufni w Świętość sprawy naszéy, własnéy odwadze i pomocy Przedwiecznego, dobiiać się będziemy wolności do ostatniego tchnienia. A iesli Opatrzność przeznaczyła tę ziemię na wieczne niarzmienie, iesli w boiu tym ostatnim wolność Polska, na gruzach Miast i trupach swoich obrońców polegnie, wróg nasz nad iedną tylko pustynią więcey Panowanie swoje rozciągnie, a prawy Polak zginie z tą w sercu pociechą, że iesli własnéy wolności i Oyczyzny uratować nie dozwolily mu Nieba, smiertelną walką zastonił przynajmniej na chwilę zagrożone Europeyskich ludów swobody.

Szlachetne pobudki dały początek towarzystwu opiekującemu się żonami i dziećmi powołanego do obrony ojczyzny rycerstwa. Oto jest odezwa tego towarzystwa do mieszkańców stolicy:

Wdzięczność dla walecznych ojczyzny obrońców, wdzięczność dla Rycerzy, którzy krwią i życiem, wolności, swobod, niepodległości Polaków dobić się będą, najsświętszym wszystkich współziomków jest obowiązkiem. Rodacy! oto nadeszła chwila w której choć w części z téj wdzięczności narodowój wywiązać się możecie, żony i dzieci wychodzących na walkę wojowników pozostawione są bez wsparcia. Ojczyzna powinna im zastąpić ich mężów, ich ojców, dla Ojczyzny poświęcających się. Mieszkańcy Stolicy! wy nayspierwsi uyrzeliście zabłysła jutrzenkę wolności i niepodległości długo gnębionego narodu, od was naysperwszych spodziewa się Komitet téj pomocy, tego poświęcenia się, którego tylekroć liczne w latach 1806, 1809, 1812, 1813, dawaliście dowody. Nieszczędźcie ofiar dla żon i dzieci, za byt wasz, za niepodległość, za swobody, biegnących walczyć rycerzy. Niechaj ościenne narody, niechaj Europa, z czynów przekona się, że równie iak miłość ojczyzny, wolności, tak i wdzięczność dla walecznych iéj obrońców, narodową jest Polaków cnotą.

Wszelkie ofiary tak w gotowiznie iak i w rozmaitych przedmiotach, tak do Redakcyi Dzienników nadsyłane, iak również na ręce szanownych Dam w tym celu upraszanych składane, z wdzięcznością przez Komitet przyjętemi będą.

Senator Kasztelan Prezydujący Komitetu

(podpisano) *Fr. Nakwaskii.*

Lista Dam.

Zajmujących się zbieraniem dobrowolnych ofiar na rzecz Żón i dzieci, powołanego do obrony Ojczyzny Rycerstwu:

Nakwaska, Wąsowiczowa, Krasińska, Rzewuska, Rembielińska, Kicka Teresa, Brzostowska, Bieszpig, Platerowa, Ledochowska, Maykowska, Węgrzecka, Garczyńska, Sobieska Alexandra, Osińska, Zeydler, Wołowska Alexandra, Kłodnicka, Chłędowska, Sauvan, Sommer, Lilpop, Jasińska, Lesznowska, Dyzmańska, Lebrun z Celińskich, Lebrun Tomaszowa, Mayer Leontyna, Ulbrycht, Tarczewska Mecenasaowa, Hoffman z Tańskich, Bogusławska Mecenasaowa z córką, Schuch, Zawadzka Klémentyna, Lach Szyrma, Charzewska, Brzezińska Zofia, Wulfers, Brzezińska Anna, Halle, Wołowska Zofia, Suchocka, Hirschman, Jasińska Ewelina, Podbielska, Dembe, Żukowska, Grabowska, Elżanowska, Fontana, Kropiwnicka, Miecznikowska, Brandt, Rożen Eleonora.